

## Otwarcie uniwersytetów w Wilnie i w Warszawie po I wojnie światowej w świetle współczesnych relacji

GRZEGORZ P. BĄBIAK

Uniwersytet Warszawski, Polska

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-7105-6154>

**Vilniaus ir Varšuvos universitetų atidarymas po Pirmojo pasaulinio karo pagal šiuolaikinę spaudą**

**Santrauka.** Straipsnyje pateikiamos aplinkybės, kuriomis 1915 ir 1919 metais atnaujinta Lenkijos universitetų Varšuvoje ir Vilniuje veikla. Pristatoma šiuos įvykius lydėjusi politinė situacija: Varšuvos universiteto atveju – Pirmojo pasaulinio karo realijos ir Vokietijos bei Austrijos-Vengrijos imperatorių noras palenkti lenkus prieš rusus. Vilniaus universiteto atveju – noras atnaujinti lenkų mokslo ir kultūros gyvenimą bei patvirtinti Vilniaus krašto prijungimą prie Lenkijos Respublikos dar vykstant karui su Sovietų Rusija.

Autorius pristato pirmąsias atkurtų universitetų struktūras ir jų rektorių prof. Józefo Brudzińskiego Varšuvoje ir prof. Michała Siedleckio Vilniuje asmenybes. Taip pat bando atkurti pačias iškilmes, kurias amžininkai vadino istorinėmis. Šių įvykių eigą ir meninį apdarą rekonstruoja remdamasis istoriniais liudijimais (laikraščiais, nuotraukomis). Daugelis aprašomos medžiagos pateikiama kaip teksto iliustracijos, kurios primenamos pirmąkart per šimtą metų.

**Reikšminiai žodžiai:** Varšuvos universitetas, Vilniaus universitetas, spauda, XX amžius.

**The Reopening of Universities in Vilnius and Warsaw after World War I in Contemporary Press**

**Summary.** The article presents the circumstances of the resumption of activities of Polish universities in Warsaw and Vilnius in 1915 and 1919. It describes the political situation that accompanied both events. In the case of the University of Warsaw, it was the realities of World War I and the desire of the emperors of Germany and Austria-Hungary to win over Poles against the Russians. In the case of Vilnius University, it was the renewal of Polish scientific and cultural life and confirmation of the annexation of the Vilnius Region to the Republic of Poland, which was at the time still at war with Soviet Russia.

The author presents the first structures of the revived universities and the profiles of their rectors: prof. Józef Brudziński in Warsaw and prof. Michał

Siedlecki in Vilnius. The focus is also placed on recreating the celebrations themselves, which have already been described by contemporaries as historical. The course of these events and their artistic setting have been reconstructed on the basis of historical accounts (newspapers, photographs). Much of the discussed material has been included as illustrations and recalled for the first time in one hundred years.

**Keywords:** University of Warsaw, Vilnius University, press, XX century.

Tytuł tego szkicu traktować należy umownie, bowiem faktyczna inauguracja działalności Uniwersytetu Warszawskiego nastąpiła jeszcze w czasie trwania światowego konfliktu, niemal od razu po wyjściu Rosjan ze stolicy Królestwa Kongresowego w 1915 r. Natomiast wznowienie działalności Wszechnicy Wileńskiej stało się faktem dopiero cztery lata później, w 1919 r. Bez wątplenia w obu wypadkach był to początek nowej ery w dziejach tych wszechnic i mimo że dzieliło je kilka lat, to można wskazać kilka wspólnych punktów. Poczynając od zbieżnej pory roku – jesień (15 listopada i 11 października), a skończywszy na skali entuzjazmu, jaki towarzyszył tym uroczystościom. Podczas obu – mimo iż sytuacja polityczna była już diametralnie różna – panowało to samo przeświadczenie o konieczności odbudowy życia intelektualnego po zniszczeniach wojennych i zaborach, która to odbudowa była warunkiem *sine qua non* dalszego trwania odrodzonej Rzeczypospolitej.

Pierwsza wojna, w przeciwieństwie do innych konfliktów XIX i XX stulecia, jest prawie nieobecna w świadomości Polaków. Młodzież pytana o nią w szkole ma problem z podaniem daty jej początku, kiedy dzień wybuchu następnej, recytuje bezbłędnie, często nawet z godziną ataku. Potwierdzały to organizowane obchody pierwszego globalnego konfliktu w 2014 r., które w kraju minęły bez echa, a w 2018 przyćmione zostały celebrą stulecia odzyskania niepodległości.

Czy była to wojna zaborców? Oczywiście, ale przede wszystkim był to konflikt, który zapowiadał już pół wieku wcześniej książę Adam Jerzy Czartoryski – jako jedyną możliwość powrotu Polski na mapę Europy. Konflikt, o którym pisał na przełomie wieków Jan Gotlieb Bloch w swojej *Przyszłej wojnie*, że nie ma prawa wybuchnąć, bo spowoduje zniszczenie dotychczasowego świata – spowodował faktyczny koniec XIX w. Pola Verdun czy Marny, mimo iż poległy na nich tysiące Polaków, nie są określane jako „uświęcone ich męczeńską krwią”. A przecież krew żołnierza, co podkreślali świadkowie każdej z wojen, była taka sama i na Zachodzie, i na Wschodzie, w Europie i Azji, bez względu na szerokość geograficzną oraz czasy. Natomiast Polski żołnierz od czasów Napoleona bił się zawsze „za wolność waszą i naszą”.

Trwałym śladem rocznicy wybuchu I wojny pozostały monografie historyków, wśród których warto wymienić np. *Zapomnianą wojnę* Andrzeja Nieuważnego, wielotomową *Naszą wojnę* Włodzimierza Borodzieja i Macieja Górno, wznowioną *Pierwszą wojnę światową* Janusza Pajewskiego, czy tłumaczenia Iana Kershowa *Do piekła i z powrotem* oraz Petera Harta *I wojna*. Ukazało się także szereg pomniejszych publikacji, skupiających się głównie na aspektach militarnych i społecznych tego konfliktu. Warta uwagi jest także publikacja Muzeum Literatury w Warszawie pt. „*Wojna wtedy nad Polską szalała*”... , która jest zapisem tamtych wydarzeń w relacjach pamiętnikarskich i epistolograficznych<sup>1</sup>.

Wypadki, które rozegrały się na ulicach Warszawy w nocy z 4 na 5 sierpnia 1915 r., potwierdziły doniosłość zmian, jakie zachodziły w tej części Europy (il. 1 i 2). Ale z drugiej strony ujawniły też negatywne cechy narodowe, które potem dawały o sobie znać jeszcze wielokrotnie, będąc często podsycane z zewnątrz. Rodzące się podziały polityczne i narodowościowe w 1915 r. ułatwiały rządzenie nowym protektorom ziem polskich: wojskom pruskim i austriackim. Anonimowy dziennikarz notował i apelował już w sierpniu tego roku:

Chwila, w której pisane są słowa niniejsze, jest momentem ciężkiego wpatrywania się w niewiadome jutro. [...] Szanujmy siebie. Miejmy tę godność, która zdobi społeczeństwa cywilizowane, a która murem solidarności otacza swoje prawo i swoją pracę narodową. [...] Być solidarnym – w pojęciu polskim – to znaczy: być jednomyślnym. Nic fałszywszego. Dogmat solidarności nie wymaga od obywateli, by na daną sprawę zapatrywali się jednakowo; wymaga jednak, by mimo odmiennego rozumienia rzeczy, działali przecie zgodnie. [...] W obliczu niedoli szanujmy siebie samych – w ich czynię<sup>2</sup>.

Dla wszystkich współczesnych było jasne, że zgoda na uruchomienie polskiego uniwersytetu w Warszawie była wybiegiem czysto politycznym. Inten-

1 Wśród dawnych i nowych prac historyków warto wspomnieć: A. Nieuważny, *Zapomniana wojna 1914–1918. Front wschodni I wojny światowej*, Kraków 2015; W. Borodziej, M. Górny, *Nasza wojna*, Warszawa 2014 (t. I), Warszawa 2018 (t. II); klasyczną już J. Pajewskiego, *Pierwsza wojna światowa*, Warszawa 2014; I. Kershow, *Do piekła i z powrotem*, przeł. Arkadiusz Romanek, Kraków 2016; P. Hart, *I wojna światowa 1914–1918. Historia militarna*, Poznań 2014. „*Wojna wtedy nad Polską szalała*”. *Z pamiętników, listów i dokumentów 1914–1920*, oprac. M. Wichowska, A. Papińska, A. S. Kowalczyk, Warszawa 2019.

2 Red., *Szanujmy siebie!*, „Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 32–33, s. 499.



1. Wkroczenie wojsk niemieckich do Warszawy 5 sierpnia 1915 r. Przemarsz ul. Krakowskie Przedmieście na Zamek Królewski („Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 32-33, s. 501).



2. Usuwanie symboli rosyjskich z ulic Warszawy. Skuwanie herbu Cesarstwa Rosyjskiego z gmachu Poczty przy pl. Napoleona (dziś Powstańców Warszawy). („Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 38, s. 559).

cje i nastawienie Prusaków do ludności polskiej pozostawały jasne. Niewiele w tym względzie zmieniło się od głośnej sprawy wrześniańskiej sprzed przeszło dekady, zwłaszcza, że nadal głównym rozgrywającym pozostawał cesarz Wilhelm II Hohenzollern. Mimo antyrosyjskiego nastawienia mieszkańców Warszawy i całego Królestwa ponad stuletnie panowanie Romanowów odcisnęło swoje piętno. Jeśli nawet niechęć do nowego okupanta nie była jeszcze tak silna jak do poprzedniego, to na pewno porównywalna była nieufność do tego „opiekuna” i po ewentualnej przegranej... lęk przed powrotem dawnych, carskich urzędników. Losy wojny, na co wskazywały trzy dotychczasowe lata, były nadal nierozstrzygnięte, a każdy wynik możliwy.

Bogdan Hutten-Czapski, jeden z filarów polityki zagranicznej II Rzeszy oraz główny rozgrywający na ziemiach polskich podczas wojny, notował w swoich pamiętnikach:

Otwarcie wyższych uczelni nie pozostało bez poważnego wrażenia w polskiej opinii publicznej. Stało się teraz faktem, że Niemcy, aczkolwiek nie czynili żadnych obietnic politycznych, a nawet starali się możliwie przytłumić momenty polityczne przy otwarciu uczelni, już parę miesięcy po objęciu Warszawy dali krajowi możliwość krzewienia wyższej kultury narodowej, podczas gdy Rosjanie nie dali nic poza pięknie brzmiącymi obietnicami. Żywioły antyrosyjskie widziały w tej koncesji niemieckiej początek rozwoju, który musiał prowadzić do dalszych zdobyczy, także w dziedzinie politycznej<sup>3</sup>.

Reakcja na odrodzenie polskiego uniwersytetu miała pozytywnie nastawić społeczeństwo do Niemców, co potem zaowocowałoby np. zwiększonym naborem do wojsk Trójprzymierza. Ale wskrzeszenie uczelni to jedno, natomiast jej funkcjonowanie było już odmienną kwestią. Analogie z 1862 r. były aż nazbyt oczywiste, podobnie jak zastosowany mechanizm, czego już Czapski napisać i nie chciał, i nie mógł. Tak jak powołanie Szkoły Głównej warszawskiej i jej byt zależał od powściągliwości studentów wobec ruchu spiskowego i powstańczych porywów 1863 r., tak i teraz od samych Polaków miało zależeć, czy donacja ta zostanie utrzymana. Wszelkie niepokoje i wystąpienia przeciwko nowym władzom od razu odbijały się na uniwersytecie.

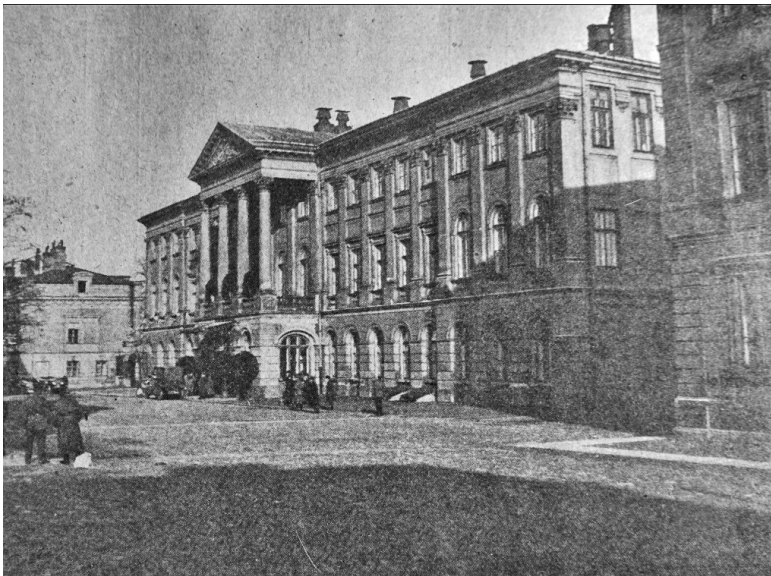
Zresztą cała sprawa musiała być wcześniej postanowiona na dworach Berlina i Wiednia oraz przekazana do realizacji Wydziałowi Oświecenia, bowiem czas jej urzeczywistnienia był za krótki na przygotowanie wszystkiego

<sup>3</sup> B. Hutten-Czapski, *Otwarcie Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniki*, [w:] *Warszawa w pamiętnikach I wojny światowej*, oprac. K. Dunin-Wąsowicz, Warszawa 1971, s. 388–389.





3. Widok biblioteki uniwersyteckiej z 1915 r. z widocznymi jeszcze napisami na fasadzie (pocztówka z epoki).



4. Widok Pałacu Kazimierzowskiego, siedziby odrodzonego w 1915 r. Uniwersytetu („Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 47, s. 672).

od podstaw. W dn. 3 listopada 1915 r. generał-gubernator Hans Hartwig von Beseler wydał zgodę na uruchomienie uniwersytetu i jednocześnie nadał tymczasowe statuty trzem jego wydziałom, a zaczęły one działać niespełna dwa tygodnie później, bo 15 listopada, kiedy odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego przy Krakowskim Przedmieściu.

6 listopada w „Tygodniku Ilustrowanym” (nr 45) prawdopodobnie Zygmunt Łempicki (ps. T.I.), opublikował pierwszy artykuł o przywróceniu warszawskiej Alma Mater. I już w tytule życzył jej: *ut felix, faustum, fortunatumque sit*, czyli szczęścia, pomyślności i dostatku. Autor relacjonował, że wykłady rozpoczęły się na razie tylko na wydziałach: filozoficznym, lekarskim i prawnym oraz dodawał, że „dla wskrzeszenia tradycji byłej Szkoły Głównej fakultet filozoficzny ulega podziałowi na wydział matematyczno-przyrodniczy i historyczno-filologiczny”<sup>4</sup>. Informował ponadto, że cała organizacja ma na razie charakter prowizoryczny, a profesorowie nie obejmują na razie jeszcze katedr, ale mają tylko prowadzić wykłady (il. 3 i 4).

Kończył zaś opinią, która wyrażała ogólne przeświadczenie, czemu miały służyć uniwersytet i wznawiana jednocześnie politechnika:

Na razie zaś szkoły wyższe warszawskie mają przed sobą jedno tylko zadanie, od którego spełnienia zależy w znacznej mierze normalny bieg życia jutrzejszego w całym kraju. Zadanie to polega na praktycznym przygotowaniu zastępu sił zawodowych. Zapotrzebowanie ich po wojnie będzie niewątpliwie znaczne. [...] Dla zaspokojenia tych potrzeb tysiące młodzieży akademickiej musi przejść przez uniwersytet i politechnikę z jedną myślą przewodnią – odświeżenia ojczyźnie jak najlepiej służby, do której powoła ją przyszłość<sup>5</sup>.

Numer ten zapowiadał kolejne (nr 46 i 47) z 13 i 20 listopada, które w przeważającej części poświęcone były reaktywacji uniwersytetu i politechniki. W pierwszym z nich szczegółowo przedstawiono sylwetki rektorów oraz dziekanów obu szkół wraz z ich zdjęciami<sup>6</sup>. Natomiast w drugim znalazły się szczegółowe relacje z całych uroczystości (il. 5). Wydarzenia te otwierała uroczysta msza w katedrze św. Jana, którą celebrował arcybiskup warszawski Aleksander Kakowski, i podczas której kazanie wygłosił ks. Antoni Szlagowski. Nie był to przypadek, bowiem Szlagowski przez ostatnie lata był wykładowcą homilety-

4 T.I., [Z. Łempicki], *Ut felix, faustum, fortunatumque sit...*, „Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 45, s. 647.

5 Tamże.

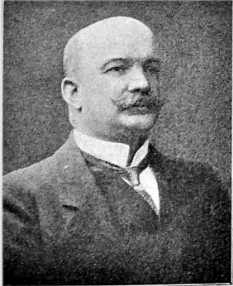
6 *Polski uniwersytet i politechnika w Warszawie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 45, s. 647.



Adam A. Kryński, dziekan wydziału filozoficznego.



Dr. Leon Kryński, dziekan wydziału lekarskiego.



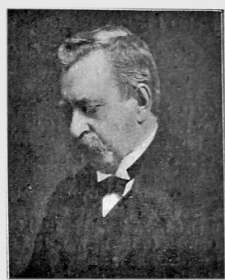
Inżynier Henryk Czopowski, dziekan wydz. inż.



Józef Dziekoński, dziekan wydziału architektury.



Jan Lewiński, dziekan wydz. matemat.-przyrod.



Alfons Parczewski, dziekan wydziału prawnego.



Tadeusz Miłobędzki, dziekan wydziału chemicznego.



Inżynier Stanisław Patschke, dziekan wydz. mech.

5. Grono dziekanów odnowionego Uniwersytetu i Politechniki, od górnego szeregu od lewej: Adam Kryński (Wydział Filozoficzny UW), Leon Kryński (Wydział Lekarski UW), Henryk Czopowski (Wydział Inżynierski PW), Józef Dziekoński (Wydział Architektury PW); Jan Lewiński (Wydział Matematyczno-Przyrodniczy UW), Alfons Parczewski (Wydział Prawny UW), Tadeusz Miłobędzki (Wydział Chemiczny), Stanisław Patschke (Wydział Mechaniczny) („Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 46, s. 659).



ki i wymowy na Cesarskim Uniwersytecie Warszawskim oraz związany był z warszawskim seminarium duchownym. Dlatego rok później został naturalnym kandydatem na pierwszego dziekana Wydziału Teologicznego UW.

Po nabożeństwie aktu inauguracji dopełniono już na terenie samego uniwersytetu w obecności generała-gubernatora von Beselera, przedstawiciela Austrii barona Andriana von Werburga oraz kuratora Bogdana Hutten-Czapskiego. W obecności świata akademickiego oraz społeczeństwa rektor Józef Brudziński nawiązał do historii warszawskiej wszechnicy, przypominając jej otwarcie w 1818 r. i postać Wojciecha Szwejkowskiego, a także jej reaktywację w roku 1862 jako Szkoły Głównej<sup>7</sup>. Zacytował w tym miejscu słowa Józefa Mianowskiego, jej rektora, łącząc tym samym obecne wydarzenia z tymi sprzed 55 lat: „Oświatą nie tylko jaśnieją i zasługują się narody, ale nią się też i z upadku dźwigają”<sup>8</sup>. Nie było to jedyne nawiązanie do Szkoły, pojawiała się ona w wypowiedzi Brudzińskiego jeszcze kilkakrotnie, włącznie ze zwieńczeniem jego przemówienia, w którym zwrócił się on bezpośrednio do ostatnich żyjących wykładowców tej placówki. Na Sali byli bowiem obecni Ignacy Baranowski, Władysław Holewińskiego i Walenty Miklaszewski<sup>9</sup>.

W tym samym duchu głos zabrał von Beseler, który radził wsłuchiwać się w echa tradycji Krzemieńca, Wilna i właśnie warszawskiej Szkoły Głównej, a „wsłuchując się, tradycjom tym nie sprzeniewierzać się”. Świadomie bądź nieświadomie i on wpisał się w podobne słowa, jakie pół wieku wcześniej dokładnie w tym samym miejscu wypowiedział margrabia Aleksander Wielopolski. Dla współczesnych przekaz był jasny i przez dwa lata zasadę tę udawało się utrzymać: spokój za cenę istnienia. Jednak zmieniająca się sytuacja zewnątrz stwarzała szanse i zagrożenia dla uczelni. Potwierdzały to strajki, jakie wybuchły w jej murach w 1917 r. Doprowadziły one do zagrożenia relacji rektora Brudzińskiego z gubernatorem von Beselerem, który jednoznacznie określił swoje zamiary w razie eskalacji niepokoju:

[...] jeśli mimo wszystkich tych napomnień dadzą się zauważyć ze strony studentów najmniejsze objawy niekarności albo też działalność polityczna,

7 Wyczerpująco biografię tego badacza opisał T.P. Rutkowski, *Józef Polikarp Brudziński (1874–1917)*, Warszawa 2017.

8 Cyt. za: A. de Rosset, *Otwarcie wyższych uczelni*, [w:] *Warszawa w pamiętnikach pierwszej wojny...*, dz. cyt., s. 385.

9 Szerzej pisze o tych powiązaniach zob.: D. Kielak, *Rok 1862 w 1915, czyli jak społeczna pamięć o Szkole Głównej towarzyszyła reaktywowaniu polskiego Uniwersytetu Warszawskiego*, [w:] *Szkoła Główna. Kręgi wpływów*, pod red. U. Kowalczuk i Ł. Książyka, Warszawa 2019, t. II, s. 243–263.



6. Powitanie generała Hansa von Beselera przed wejściem do Pałacu Kazimierzowskiego podczas uroczystości otwarcia Uniwersytetu, (pocztówka z epoki).



7. Rektor UW Józef Brudziński w otoczeniu pierwszych studentek i studentów („Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 47, s. 668).

wtedy semestr bieżący na wyższych uczelniach przypadnie, a co potem z tego wyniknie, zależy będzie całkowicie od zachowania się studentów<sup>10</sup>.

Nie mniej jednak 15 listopada 1915 r. stał się świętem miasta i kraju, co entuzjastycznie wyrażały tłumy zgromadzone na trasie przejazdu z katedry na uniwersytet. Szczegółowo zrelacjonowane zostały one w kolejnym numerze „Tygodnika”. Znalazły się w nim bowiem, obok obszernego szkicu o samej uczelni pióra Adama Grzymały-Siedleckiego, także wspomnienia Zdzisława Dębickiego o czasach studiów na carskiej wszechnicy oraz zdjęcia z samej inauguracji i fotografie kadry profesorskiej<sup>11</sup>. Ta ostatnia na początku liczyła zaledwie 40 osób na czterech wydziałach (osobno przez kilka lat funkcjonowała Akademia Teologii), na które łącznie zapisało się 120 osób (il. 6, 7, 8).

Nie należy jednak zapominać, że mimo tej euforii, współczesnych elektryzowały kolejne doniesienia z frontu, szczególnie wschodniego. W tym samym roku wspomniany poeta i redaktor pisma Zdzisław Dębicki w dziele *Kartki z raptularza* pisał:

Istotnego stanu ziem litewskich nie znamy jeszcze. Z wiadomości jednak, które przedostają się do Warszawy, można sobie odtworzyć obraz pełen ponurej grozy. Odtaczająca się poza Niemen fala wojenna pozostawiła poza sobą kraj, jeśli nie zupełnie martwy, to w każdym razie miejscami spustoszony tak, że długich potrzeba będzie lat na to, aby życie mogło tam powrócić do swoich norm zwykłych. [...] Obronną ręką wyszło z opresji jedno bodaj tylko Wilno. Życie w nim, podobnie jak w Warszawie, nie uległo wykolejeniu. Żywioł obywatelski umiał ująć je w karby, przy czym wyszło na jaw, że wszystko, co było w Wilnie rosyjskie, było niesłychanie powierzchowne i nie zdołało zapuścić głębiej korzeni. [...] Nagle jakby ożyły i obudziły się z uspienia patyną wieków okryte mury. W dziedzińcu uniwersyteckim zamajaczyła postać Lelewela, a serca polskie i litewskie zabiły jednym uczuciem do „Litwy – ojczyzny”, która jest „jak zdrowie...”<sup>12</sup>.

Jednak, jak się wydaje, był to zapis stanu oczekiwanego, a nie rzeczywista relacja, kolejne lata I wojny doświadczyły równie brutalnie i to miasto. Ten

<sup>10</sup> Cyt. za: B. Hutten-Czapski, *Strajk akademicki w 1917 roku*, [w:] *Warszawa w pamiętnikach pierwszej wojny...*, s. 413.

<sup>11</sup> A. Grzymała-Siedlecki, *Nasz uniwersytet*, „Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 47, s. 666.

<sup>12</sup> [Z. Dębicki], *Kartki z raptularza*. *Wieści z Wilna*, „Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 42, s. 609.

PROFESOROWIE UNIwersYTETU W WARSZAWIE



Edward Abramowski – psychologia.



Samuel Dickstein – matematyka wyższa.



Marceli Handelsman – historia nowożytna.



Eugeniusz Jarra – encyklopedia prawa.



Józef Kallenbach – literatura polska.



Witold Kamieniecki – historia nowożyt. Polski



Kazimierz Karwowski – język francuski.



Kazimierz Konarski – historia średniowieczna



Edward Loth – anatomia.



Dr. Jan Łukasiewicz – logika.



Jan Sosnowski – zoologia.



Stanisław Szober – wstęp do językoznawstwa

8. Profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego, w górnym rzędzie od lewej: E. Abramowski, S. Dickstein, M. Handelsman, E. Jarra; poniżej: J. Kallenbach, W. Kamieniecki, K. Karwowski, K. Konarski; poniżej: E. Loth, J. Łukasiewicz, J. Sosnowski, S. Szober („Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 47, s. 670).

sam autor przyznawał to cztery lata później<sup>13</sup>. Natomiast Czesław Jankowski w kronice *Z dnia na dzień. Warszawa 1915 – Wilno 1915* notował 9 grudnia 1915 r.:

Natychmiast po zajęciu Wilna przez armię niemiecką rzucono się wskrzeszać lub organizować w Wilnie szkolnictwo polskie. W możliwie najszerszym zakresie. Wyrosła jak spod ziemi bujna i energiczna inicjatywa prywatna i wzięła się do dzieła; zakasali rękawy księża; byle nauczyciel, byle nauczycielka z pozostałych w Wilnie „pedagogów” zapragnęli posiadać „własną” szkołę; zatrzęsło się miasto od bieganiny, starań [...]<sup>14</sup>.

Jednak do wskrzeszenia uniwersytetu wówczas jeszcze nie doszło. Zaś u progu dwudziestolecia międzywojennego autor ten tak odmalował stan grodu:

Całe Wilno pod okupacją niemiecką przemknęło mi przez wyobraźnię – jak sen. Miasto odruszczone, odniemczone i odbolszewiczone, dopiero teraz odzyskuje swój przyrodzony wygląd: polski. Lecz widać jakim kosztem stawała się ta ciężka metamorfoza! Pobite, potłuczone, poszarpane, niemilosierne brudne... [...] Od pozrywanych szyldów niemieckich i bolszewickich pełno dziur i szram. Szyb niepowstawianych jeszcze szeregi całe, osobliwie w okolicach mostu Zielonego. Sporo szyb sklepowych pogruchotanych, podziurawionych, połatanych prowizorycznie kartonem. Tu i owdzie dom pocętkowany kulami karabinowymi, z pootłukiwanymi gzymsami. Ślady zaciętych walk widnieją jeszcze aż nadto wyraźnie na wielu domach, np. u skrzyżowania ulicy Ludwisarskiej z Wileńską. Na rogu tam jeszcze niesprzątnięty napis: *Rothgieserstrasse*. Ręczę, że poskrobawszy go, wystąpiłby na jaw, jakby na palimpseście, cyrylicowy napis *Preobrażenskaja*<sup>15</sup>.

Stopniowe krzepnięcie powojennego ładu na zachodzie Europy dalekie było od stabilizacji na wschodnich jej rubieżach. Pod tym względem doszukiwać się można pewnych podobieństw z 1915 r. w Warszawie. Trwała bowiem wojna polsko-bolszewicka, a na Śląsku rozgrywały się plebiscytowe

<sup>13</sup> [Z. Dębicki], *Cesarski Uniwersytet Wileński*, „Tygodnik Ilustrowany” 1919, nr 40–41, s. 666–667.

<sup>14</sup> Cz. Jankowski, *Z dnia na dzień. Warszawa 1915 – Wilno 1915*, Wilno 1923, s. 391.

<sup>15</sup> Cz. Jankowski, *Na wileńskim bruku. 5 VIII 1919*, „Tygodnik Ilustrowany” 1919, nr 33, s. 533.



zmagania o przynależność tych ziem. Nie mniej jednak już w sierpniu 1919 r. podjęta została decyzja o wskrzeszeniu szkoły wyższej. Była to realizacja apelu, z jakim podczas zjazdu wystąpili do władz przedstawiciele uczelni, rektorzy i delegaci uniwersytetów w Polsce. Pierwszego tego typu zjazdu, jaki odbywał się w lipcu w Warszawie. Bez wątplenia osobiste zaangażowanie naczelnego wodza oraz przychylność ówczesnego komisarza miasta, którym był brat naczelnika Jan Piłsudski, przyczyniły się do przyznania i zabezpieczenia już w dn. 3 sierpnia 1919 r. nieruchomości uniwersytetu, które w większości należą do niego do dziś. Dzięki zabiegom komitetu organizacyjnego, generalny komisarz dla ziem wschodnich Jerzy Osmałowski przyznał wszechnicy następujące obiekty:

1. Kompleks budynków pouniwersyteckich od ulic: Świętojańskiej, Uniwersyteckiej, pl. Napoleona, Skopówki i Zamkowej nr 26, 5, 7, 11.
2. Mury poaugustiańskie z koszarami od ulic Bakszta, Sawicz i od zaułku św. Kazimierza.
3. Mury pobernardyńskie z przyległościami.
4. Szkołę techniczno-chemiczną na rogu ul. Nowogródzkiej i Kaukaskiej, z warunkiem oddania lokalu dla umieszczenia szkoły średniej.
5. Szkołę junkrów na rogu Zakretowej i zaułku Junkierskiego, z warunkiem, że tu będą umieszczone oddziały szpitala miejskiego Sawicz.
6. Folwark Zakret.
7. Koszary pojezuickie św. Ignacego, z tym warunkiem, że wojsko tymczasowo zostaje w koszarach, a w części byłego klubu tymczasowo pozostaje Komisja likwidacyjna.
8. Dom Franka przy ul. Wielkiej nr 37 (17).
9. Dom byłego kuratora przy ul. Wielkiej nr 54 (24).
10. Dom byłych urzędników generał-gubernatora przy ul. Zamkowej nr 24 i 26 (22 i 24).
11. Dom konwiktów na Świętomichalskim zaułku.
12. Dom na rogu ul. Królewskiej i św. Anny, były Jundziłła obecnie Rubcowa – warunkowo, jeżeli Rubcow nie przedstawi dowodów prawa swego władania<sup>16</sup>.

Warszawski Komitet Odbudowy Wszechnicy Wileńskiej, któremu przewodniczył Alfons Parczewski, 24 sierpnia zwrócił się na łamach prasy z odezwą:

<sup>16</sup> Zob. A. Wrzosek, *Wskrzeszenie Uniwersytetu Wileńskiego w roku 1919*, Wilno 1929, s. 17–18.

Polacy! Wielkie jest to dzieło odbudowy, wielką też niech będzie ofiarność Wasza. Wróg zrabował bogate zbiory Uniwersytetu Wileńskiego. Tylko wy-tężona ofiarna pomoc całego społeczeństwa może podźwignąć z gruzów powstający gmach do dawnej świetności i chwały. Rodacy! Składajcie dary w postaci książek, druków, rękopisów, wydawnictw artystycznych, zbiorów naukowych i sztuk pięknych, chociażby w pojedynczych okazach, składajcie je na ofiarę Ojczyźnie dla Uniwersytetu Wileńskiego<sup>17</sup>.

Od tego czasu w prasie pojawiało się wiele doniesień o przekazywanych darach, niekiedy o wysokiej wartości historycznej i artystycznej. Jeden z numerów „Dziennika Wileńskiego” donosił, że prof. Adam Wrzosek ofiarował rękopis i wizytówkę Adama Mickiewicza oraz „inne pamiątki po profesorach i uczniach uczelni”, jak również 41 medali na łańcuchy rektorski i dziekańskie oraz 171 monet srebrnych<sup>18</sup>.

Cztery dni później, 28 sierpnia, uroczystym aktem Józef Piłsudski wskrzesił uniwersytet<sup>19</sup>, jednocześnie wręczając pierwsze nominacje: rektorską – prof. Michałowi Siedleckiemu z Krakowa i prorektorską – Józefowi Ziemiackiemu z Petersburga, jak również dziekańskie: ks. Bronisławowi Żongołłowiczowi z Lublina (Wydział Teologiczny), Piotrowi Wiśniewskiemu z Warszawy (Wydział Matematyczno-Przyrodniczy) i Ferdynandowi Ruszczycowi (Wydział Sztuk Pięknych). Przyznał także tytuł honorowego profesora historii literatury polskiej Władysławowi Mickiewiczowi, synowi poety – co nabrało symbolicznego znaczenia. Sam akt brzmiał:

Do Senatu Akademickiego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.  
Sławną uczelnię wileńską, przez jezuitów w roku 1570 założoną, przez Stefana Batorego w roku 1578 do godności uniwersytetu podniesioną, przez Komisję Edukacji Narodowej zreformowaną, staraniem Adama Czartoryskiego odnowioną, a brutalną przemocą despoty rosyjskiego bezprawnie w swych czynnościach zawieszoną, powołuję po kilkudziesięcioletniej przerwie do wznowienia wiekopomnej działalności, a czynię to, by spełnić życzenia i zaspokoić potrzeby miejscowej ludności, by w imię prawdziwej swobody nawiązać odwieczną złotą nić cnoty, wiedzy i kultury, zerwaną dzikim gwałtem.

17 *Odezwa Komitetu Warszawskiego odbudowy Wszechnicy Wileńskiej do społeczeństwa polskiego* „Tygodnik Ilustrowany” 1919, nr 40–41, s. 664

18 Por. *Dary dla Uniwersytetu Wileńskiego*, „Dziennik Wileński” 1919, nr 126, s. 3.

19 J. Piłsudski, *Do Senatu Akademickiego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie*, tamże. Dokument ten przedrukowało większość ówczesnych gazet, włącznie z „Dziennikiem Wileńskim” (1919, nr 118, s. 3).

Wszechnica Wileńska, w której berło rektorskie dzierżyli: Piotr Skarga, Jakub Wujek, Marcin Poczubot, Jan Śniadecki, w której nauczali Sarbiewski, Jundził, Bojanus, Grodeck, Smuglewicz, Jędrzej Śniadecki, Lelewel, w której czerpali swą wiedzę Mickiewicz, Słowacki, Kraszewski, Zan, Józef Mianowski, Pol, Odyniec, Chodźkowie, Baliński, Narbut, Domejko, Oleszkiewicz, Wańkowicz... ponownie otworzy dla młodzieży swoje podwoje w październiku 1919 r.

„Taką zwykła być Rzeczpospolita, jakiemi są obyczaje i ukształcenie jej obywateli”, pisał Jan Zamojski, zakładając Wszechnicę w Zamościu. Słowa te powinny być drogowskazem dla mistrzów i uczniów odnowionej teraz Wszechnicy. Oby Uniwersytet Wileński, rozpoczynając nowy okres swych dziejów, pomny świetnej swej tradycji, zajaśniał nowym blaskiem, oby stał się według słów Tadeusza Czackiego, wyrzeczonych do uczniów szkoły krzemienieckiej, „świętynią cnoty, a przybytkiem nauki”. Niech promieniuje kulturą w jak najszersze kręgi, podnosi obyczaje i kształci umysły młodzieży, garnące się pod jego opiekuńcze skrzydła, i niech będzie jedną z tych wielkich dróg świetlanych, wiodących ludzkość do poznania prawdy. Aby zaś żyła w nim pamięć Tego, który pierwszy oddał w ręce tej uczelni berło akademickie, ten symbol władzy ducha nad życiem, niech nazwa odradzającej się wszechnicy po wieczne czasy brzmi: „Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie”. *Quod felix faustum fortunatumque sit.* Warszawa, dn. 28 sierpnia 1919 r.

Wódz Naczelny Józef Piłsudski<sup>20</sup>.

Na wydarzenie to rozesłane zostało artystyczne zaproszenie projektu Ferdynanda Ruszczyca, na którym informowano, że: „Rok pierwszy nowego życia Wszechnicy, a dwóchsetny pięćdziesiąty piąty jej służby dla Narodu rozpocznie się w dniach 10., 11. i 12 października roku bieżącego uroczystym obchodem, na który zapraszają Rektor i Senat Akademicki”<sup>21</sup>.

W przeddzień uroczystości przybyłe delegacje entuzjastycznie witane były na łamach miejscowej prasy<sup>22</sup>, która relacjonowała z najdrobniejszymi szczegółami wszystkie dziejące się wydarzenia. Nie mniej obszerne relacje, także fotograficzne, przynosiły periodyki centralne, w tym wielokrotnie cytowany warszawski „Tygodnik Ilustrowany”. Jego egzemplarze są dziś prawdziwą antykwaryczną rzadkością. We wszystkich opisywano, że już 10 października w południe z wieży katedralnej zabrzmiał po raz pierwszy hejnał, który odtąd stale miał być odgrywany. O 18.30 odprawiono wieczorną litanię

20 Cyt. za: A. Wrzosek, dz. cyt., s. 26.

21 [Zaproszenie], „Tygodnik Ilustrowany” 1919, nr 40–41, s. 677.

22 J.O., *Witajcie nam!* „Dziennik Wileński” 1919, nr 144, s. 1–2.

w Ostrej Branie w intencji uniwersytetu i jego kadry, po której wszyscy udali się na raut wydany przez naczelnika państwa<sup>23</sup>.

Od sumy pontyfikalnej w katedrze o godz. 9.00 rozpoczynały się także uroczystości następnego dnia. Przed ołtarzem głównym złożono wyjęte ze skarbca togi i biret Piotra Skargi – pierwszego rektora Akademii Wileńskiej, obok umieszczono nowe insygnia: berło, pierścień i łańcuch. Nabożeństwo koncelebrował biskup krakowski Adam Stefan Sapieha, w asyście prymasa arcybiskupa Edmunda Dalbora i biskupów Jerzego Matulewicza i Józefa Sebastiana Pelczara. Podczas mszy kazanie wygłosił arcybiskup Józef Teodorowicz, w obecności najwyższych władz państwa (Piłsudskiego, marszałka sejmu Trąpczyńskiego i ministrów), przedstawicieli krajowych uniwersytetów, prezydentów miast oraz profesury wileńskiej.

Następnie pochód udał się do kościoła św. Janów, a w przemarszu wzięli udział: pluton kawalerii, straż ogniowa, młodzież z 14 szkół podstawowych wileńskich oraz 6 gimnazjów, towarzystwa gimnastyczne, inspektorat harcerstwa polskiego, Seminarium Duchowne, stowarzyszenia kupieckie i cechy rzemieślnicze, robotnicy zatrudnieni przy odbudowie uniwersytetu, przedstawiciele 5 banków, różnych towarzystw i związków, także artystycznych, partii politycznych, redakcji pism, oraz przedstawiciele różnych wyznań (rabinat, synodów kościołów ewangelickich). Zamykały je zaś: rada miasta i magistrat, goście honorowi, biskupi i duchowieństwo, przedstawiciele świata akademickiego z Polski oraz rektor, senat i grono profesorów Wszechnicy Wileńskiej na czele młodzieży akademickiej. W sumie pochód liczył 129 podmiotów (il. 9 i 10).

W świątyni akademickiej, do której weszli jedynie przedstawiciele władz państwowych, zaproszeni goście oraz senat uczelni, odśpiewano *Te Deum*. Po nim, w ustalonym porządku pochód udał się do Sali Kolumnowej, gdzie w obecności Piłsudskiego – jako inicjatora i protektora uczelni – podpisany został akt wskrzeszenia<sup>24</sup>. Po odczytaniu dekretu, głos zabrał naczelnik, który powiedział:

[...] Wszechnica Wileńska nie będzie nigdy zatruta „jadem nienawiści”, że nie powinna kroczyć nigdy „drogami, które dla nas Polaków tak ciężkimi były” [...]. Bo istotnie, nie ku walce z jakąkolwiek narodowością, z jakimkolwiek elementem etnicznym stanęła na nowo uczelnia Batorowa, lecz właśnie ku temu, by na szczytach nauki wspólnym oddechem żyły wszystkie poczynania

<sup>23</sup> [Uroczystości uniwersyteckie rozpoczęły się wczoraj...], tamże, nr 146, s. 2.

<sup>24</sup> W przededniu otwarcia Uniwersytetu, „Dziennik Wileński” 1919, nr 145, s. 2.

REKTOROWIE WSKRZESZONEJ WSZECHNICY



J. M. Rektor Profesor D-r Michał Siedlecki  
(1919-1921)



J. M. Rektor Prof. Wiktor Staniewicz  
(1921-1922)



J. M. Rektor Prof. Alfons Parczewski  
(1922-1923)

Fot. J. Bułhak, Wilno

9. Poczest rektorów Wszechnicy Wileńskiej, od góry: Michał Siedlecki, poniżej: Wiktor Staniewicz i Alfons Parczewski („Alma Mater” 1922, nr 1, s. 27).





Władysław Mickiewicz.  
Profesor Honorowy U. St. B.

Fot. prof. J. Klos

PROREKTOROWIE UNIwersYTETU STEFANIA BATOREGO.



Prof. Dr. Józef Ziemacki.  
Prorektor (1919–1920)



X. Prof. Dr. Bron. Zongołowicz.  
Prorektor (1920–1922)

Fot. J. Bułhak, Wilno

10. Profesor honorowy uczelni Władysław Mickiewicz oraz dwóch prorektorów: Józef Ziemacki i Bronisław Żongołowicz („Alma Mater Vilnensis” 1922, nr 1, s. 30).

kulturalne, rodzące się na tej ziemi, która wydała Giedymina i Jagiełłę, Kościuszkę i Mickiewicza<sup>25</sup>.

Po Piłsudskim głos zabrał rektor Michał Siedlecki oraz przekazane zostały na jego ręce adresy gratulacyjne poszczególnych delegacji. Przemówienia m.in. rektorów krajowych uczelni, Władysława Mickiewicza oraz księcia Adama Ludwika Czartoryskiego<sup>26</sup>, zakończył w imieniu ciała akademickiego Ferdynand Ruszczyc. Nie było to przypadkowe, bowiem jako jeden z niewielu był on przedstawicielem miejscowej elity, a ponadto autorem opracowania artystycznego całej uroczystości. Po nich w Sali Śniadeckich odbył się wykład inauguracyjny rektora pt. *O młodości*. Wieczorem zaś miała miejsce uroczysta gala w Teatrze Miejskim, podczas której odegrano fragmenty *Zygmunta Augusta i Barbary* oraz *Legionu* Stanisława Wyspiańskiego w reżyserii Juliusza Osterwy. W niedzielę w samo południe nastąpiło uroczyste otwarcie Wydziału Sztuk Pięknych oraz „wystawy pamiątek uniwersytetu wileńskiego, urządzonej staraniem i z inicjatywy prof. Ruszczyca”<sup>27</sup>. Tego dnia grana była w teatrze *Zemsta* przez przybyłych z Warszawy artystów „przy współudziale miejscowej trupy dramatycznej”. Całość obchodów zakończył bankiet wydany przez magistrat miasta Wilna. Z tej okazji w prasie ukazywały się także okolicznościowe wiersze, jak np. napisane z dużym przejęciem przez Wandę Stanisławską *Alma Mater* i Zofię Tabeńską *O zbudź się Wieszczu!*<sup>28</sup>.

Warto przypomnieć, że to właśnie Ruszczyc dostarczył rysunków i projektów insygniów uczelni na polecenie prof. Ludwika Kolankowskiego oraz prof. Józefa Ziemackiego. Nie udało się bowiem rewindykować z Petersburga wywiezionego do Ermitażu berła, które w 1636 r. ufundowane zostało przez króla Władysława IV Wazę dla Macieja Kazimierza Sarbiewskiego<sup>29</sup>.

<sup>25</sup> *Akt otwarcia Uniwersytetu Wileńskiego*, „Tygodnik Ilustrowany” 1919, nr 40–41, s. 676.

<sup>26</sup> W. Mickiewicz i A. Czartoryski deklarowali przekazanie pamiątek i archiwaliów – pierwszy po ojcu, drugi zaś po dziadku – do zbiorów wszechnicy, co nie zostało zrealizowane. Por. *Otwarcie Uniwersytetu im. Stefana Batorego*, „Dziennik Wileński” 1919, nr 147, s. 1–2. W kolejnym numerze ukazały się teksty przemówień (Piłsudskiego i Mickiewicza) oraz opisy rautów, tamże, s. 148, s. 2–3.

<sup>27</sup> *Przed otwarciem Uniwersytetu*, „Dziennik Wileński” 1919, nr 144, s. 2.

<sup>28</sup> W. Stanisławski, *Alma Mater* i Z. Tabeńska, *O zbudź się Wieszczu!*, „Dziennik Wileński” 1919, nr 146, s. 2, 3.

<sup>29</sup> Insygnium to wraz z pierścieniem monarcha miał wręczyć poecie i laureatowi papieskich wawrzynów na specjalnej promocji. Po zamknięciu uniwersytetu w 1831 r. oba precjoza trafiły do skarbcza Akademii Medyczno-Chirurgicznej, a po jej likwidacji w 1842 r., zgodnie z decyzją ministra S. Uwarowa, zostały odesłane do

Nota bene artykuł o nim pojawił się w „Tygodniku Ilustrowanym” już w 1915 r.<sup>30</sup>. Replikę wspomnianego berła z drzewa gruszkowego wykonał miejscowy snycerz Dowgiałłowicz i służyło ono uczelni aż do 1929 r., kiedy zostało zastąpione przez nowe. To ufundowane przez Uniwersytet Jagielloński odłano ze srebra według projektu Konstantego Laszczki.

Z okazji rocznicy stulecia reaktywacji uczelni wileńskiej w Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu otwarta została w 2019 r. wystawa pt. *Dostojeństwo Uniwersytetu*, na której prezentowane były portrety rektorów i regalia wileńskie z lat 1919–1939. Jej kuratorzy Katarzyna Moskała i Mirosław A. Supruniuk w katalogu szczegółowo opisali dzieje wileńskich regaliów akademickich oraz zwrócili uwagę na to, że to Ferdynand Ruszczyc, Tadeusz Czeżowski, filozof i profesor Wydziału Humanistycznego, i Wacław Komarnicki – byli także autorami ceremoniału uniwersyteckiego. Został on ostatecznie ustalony w wyniku prac specjalnej komisji w 1924 r., która zaproponowała wygląd strojów rektorskich, profesorskich i dziekański, formuły uroczystości oraz oznaki poszczególnych wydziałów<sup>31</sup>.

W 1919 r. stopień mobilizacji podczas organizacji opisanych wcześniej uroczystości był olbrzymi. Oddają go odezwy do mieszkańców, które publikowane były w prasie:

Komitet obchodu uroczystości z powodu otwarcia uniwersytetu za naszym pośrednictwem zwraca się z uprzejmą prośbą do mieszkańców miasta, a w szczególności do obywateli zamieszkałych przy ul. Zamkowej i placu katedralnym, przez które będzie przechodził wspaniały pochód uniwersytecki, by w nadchodzącą sobotę, tj. 11 października zechcieli przybrać jak najwspanialej swe domy w zieleń, kobierce i chorągwie narodowe. Pożądanym byłoby przrzucenie przez ulice festonów z zielni, które nadają miastu niezmiernie piękny wygląd. Panowie kupcy są proszeni o przyozdobienie swych witryn wystawowych w odpowiednie emblematy narodowe. W ogóle ludność miasta Wilna powinna pamiętać, że ta uroczystość, jaka się zdarza raz na kilkaset lat, a Wilno takowej nie widziało chyba od czasów króla Stefana Batorego –

Petersburga i włączone do muzeum numizmatycznego. Następnie już samo berło trafiło do Ermitażu, gdzie zostało odnalezione w 1915 r.

<sup>30</sup> Z. Bujakowski, *Wileńskie berło uniwersyteckie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 43, s. 623.

<sup>31</sup> Zob. <http://muzeauczelniane.pl/aktualnosci/dostojeństwo-uniwersytetu-wystawa-w-muzeum-uniwersyteckiem-w-toruniu/> [dostęp: 9. 10. 2019]. Osobny artykuł o regaliach rektorskich zamieścił sam F. Ruszczyc, por. *Łańcuch rektorski Uniwersytetu Stefana Batorego „Alma Mater Vilnensis” 1922*, nr 1, s. 44–46.

DZIEKANI WYDZIAŁÓW U. ST. B.



Prof. Dr. Józef Kallenbach.  
Dziekan Wydz. humanistycznego  
(1919-1920)



Prof. Dr. Marjan Zdziechowski.  
Dziekan Wydz. humanistycznego  
(1921-1922)



Prof. Dr. Marjan Massonius.  
Dziekan Wydz. humanistycznego  
(1922-1923)



Prof. Władysław Zawadzki.  
Dziekan Wydz. prawa i nauk  
społecznych  
(1922-1923)



Prof. Dr. Piotr Wiśniewski.  
Dziekan Wydz. matematyczno-  
przyrodniczego  
(1919-1920)



Prof. Władysław Dziewulski.  
Dziekan Wydz. matematyczno-  
przyrodniczego  
(1921-1922)

Fot. J. Bulhak, Wilno

11. Dziekani wydziałów Uniwersytetu Stefana Batorego, w górnym rzędzie od lewej: Wydziału Humanistycznego: Józef Kallenbach, Marian Zdziechowski i Marian Massonius; poniżej: Władysław Zawadzki (Wydział Prawa i Nauk Społecznych) oraz Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego: Piotr Wiśniewski oraz Władysław Dziewulski („Alma Mater Vilnensis” 1922, nr 1, s. 31).

pierwszego założyciela akademii wileńskiej. Jest to więc sprawa honoru naszej ludności, aby ten dzień pamiątkowy wypadł naj najuroczyściej<sup>32</sup>.

Cele wszechnicy powtórzył trzy lata po inauguracji pierwszy rektor prof. Michał Siedlecki na łamach nowo powstałego pisma „Alma Mater Vilnensis”. Periodyku, którego opracowaniem artystycznym zajął się tak zaangażowany w rozwój uczelni Ferdynand Ruszczyk. Siedlecki pisał:

Obejmując wileńską placówkę, zdawałem sobie dobrze sprawę z tego, że Wileńska Wszechnica jest w innych warunkach niż reszta uniwersytetów polskich nie tylko dlatego, że ma za sobą cudowne tradycje z czasów, których duchem żyliśmy niemal wiek cały, ale też z powodu swego położenia. Wilno, to od wieków najdalej na wschód i północ wysunięta ostoja kultury zachodniej, ale nie tej, która, przeciwnie przez żywioł germański, poszła w kierunku zaprzęgnięcia wiedzy i ducha do rydwanu korzyści praktycznej. W Wilnie jest i był duch kultury łańskiejskiej, czy romańskiej, tej, która z źródła samego płynęła przez Polskę, dostawała się do jej ducha i wartkim prądem oblała najdalsze jej kresy. [...]

Uniwersytet jest otwarty dla wszystkich, którzy osiągnęli należyte przygotowanie. Znajdą się więc w nim i tacy, co do niego garnąc się będą, jak do źródła ducha polskiego, ale być mogą i tacy, którzy ku temu duchowi ślać będą nienawistne spojrzenia, choć od niego brać będą wiedzę. Ale prawdziwa wiedza ma jedną, cudowną właściwość. Jeśli jest mocna i potężna, jeśli jej źródło czyste, to ona nęci i każe się kochać. Wiedza odsłania tajemnicę, odsłania skarby ukryte, a doprawdy trzeba być zwierzęcej bezmyślności, by nie pokochać lub przynajmniej nie uszanować tego, kto skarby daje szczodrze dłonią. Wiedza prawdziwa stanie w Wilnie na najwynioślejszych wyżynach, a jej moc pokona nawet nienawistnie patrzących!<sup>33</sup>.

Były to rzecz jasna wniosłe deklaracje wygłaszane adekwatnie do podniosłej atmosfery samej uroczystości. Ale podobnie jak w wojennej Warszawie 1915 r., tak w powojennym Wilnie 1919 r. – były to decyzje czysto polityczne. Oczywiście podejmowane przez inne siły polityczne i w odmiennych celach. Mimo zapewnień nauka zawsze zależna była od władzy, a im ta miała bardziej centralistyczne i autorytarne zapędy, tym malał zakres autonomii, jaką się cieszyła. Był to proces szczególnie dobrze widoczny w wieku totalitaryzmów i ponownie daje się go zaobserwować w czasach populizmów (il. 11 i 12).

<sup>32</sup> *Przed otwarciem Uniwersytetu*, „Dziennik Wileński” 1919, nr 144, s. 2.

<sup>33</sup> M. Siedlecki, *Idea przewodnia Uniwersytetu Wileńskiego*, „Dziennik Wileński” 1919, nr 144, s. 33, 34–35.





Prof. Dr. Bronisław Rydzewski.  
Dziekan Wydz. matematyczno-  
przyrodniczego  
(1922–1923)



Prof. Dr. Emil Godlewski.  
Dziekan Wydz. lekarskiego  
(1919–1920)



Prof. Dr. Aleksander Januskiewicz.  
Dziekan Wydz. lekarskiego  
(1921–1923)



Prof. Ferdynand Ruszczyk.  
Dziekan Wydz. sztuk pięknych  
(1919–1923)

Fot. J. Bulhak, Wilno

12. Dziekani wydziałów Uniwersytetu Stefana Batorego, w górnym rzędzie od lewej: Bronisław Rydzewski (Wydział Matematyczno-Przyrodniczy) oraz Wydziału Lekarskiego: Emil Godlewski i Aleksander Januskiewicz; poniżej Ferdynand Ruszczyk (Wydział Sztuk Pięknych) („Alma Mater Vilnensis” 1922, nr 1, s. 32).

W innym wileńskim piśmie, zasłużonym „Naszemu Kraju”, którego cały 145. numer poświęcony został temu wydarzeniu, Bolesław Limanowski w artykule *Ciągłość idei* postulował, otwartość nowej uczelni. Nawiązywałaby ona wówczas bezpośrednio do tradycji Akademii Wileńskiej

Wszechnica Wileńska [...] stała się potężnym ogniskiem, które opromieniło swym światłem nie tylko kraj polsko-litewsko-białoruski, dawne W. Księstwo Litewskie, lecz którego promienie sięgały aż do Moskwy i Charkowa. Podniosła ona wysoko sztandar kultury polskiej i zdobywała coraz szersze pole miłośników. I działało się to dlatego, że nie narzucała ona szerzonej przez nią oświaty środkami gwałtownymi, przemocą, nie wzbudzała więc nienawiści, lecz łączyła ją z myślą postępową, z dążeniem ku wolności, równości powszechnej w prawach i w obowiązkach, ku braterskim stosunkom wzajemnym, ku takiemu ustrojowi, w którym panowałyby zadowolenie i wzajemne poszanowanie swej ludzkiej godności. [...]

Mamy przekonanie, że ta piękna tradycja przewodzić będzie i odrodzonej dzisiaj Wszechnicy Wileńskiej. I uważałbym przeto za bardzo ważne ustanowienie na tej Wszechnicy dwóch katedr: języka litewskiego, jego piśmiennictwa i historii litewskiej oraz takiej samej katedry dla białoruszczyzny. Byłoby bardzo do życzenia aby powołano na te katedry rodowitych Litwinów i Białorusinów, specjalnie poświęcających się tym przedmiotom. Znaczenie i wpływ Wszechnicy wzmógłby się w ten sposób potężnie<sup>34</sup>.

Był to odosobniony głos, bowiem większość wypowiedała się podobnie do historyka i członka Związku Patriotycznego Bolesława Wścieklicy:

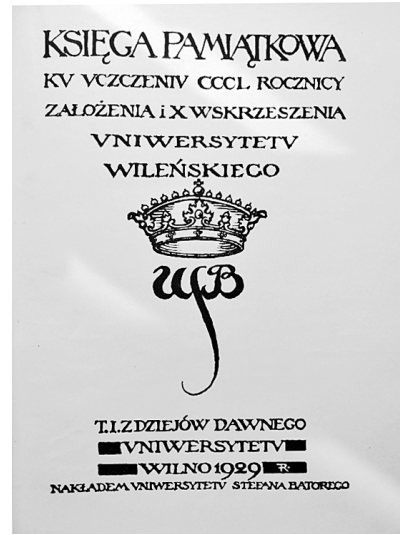
Zadania wskrzeszonej Wszechnicy Wileńskiej ze względu na teren, którego potrzeby ma ona zaspakajać, teren, na którym dokonał się szereg bardziej jeszcze, niż w jakiegokolwiek innej dzielnicy skomplikowanych zmian, domagają się wyraźnego określenia, które stałoby się z czasem podstawą programu w tej dziedzinie życia narodowo-kulturalnego naszej dzielnicy.

Udostępnienie oświaty młodzieży włościańskiej i umożliwienie korzystania ze szkoły wyższej najzdolniejszym, najtęższym jej przedstawicielom, jest dziś zagadnieniem, z którym spotykamy się na każdym kroku i które spośród wielu zadań, jakie stoją przed społeczeństwem, jest bodaj najpilniejsze. Zagadnienia tego nie da się rozwiązać drogą ingerencji państwowej. Konieczny jest wysiłek społeczny, który by wrota Wszechnicy Wileńskiej otworzył młodzieży włościańskiej i pozwolił osiągnąć jej w murach uniwersyteckich maximum zdobyczy naukowych. Praca nad demokratyzacją składu słuchaczy Uniwer-

34 B. Limanowski, *Ciągłość idei*, „Nasz Kraj” 1919, nr 145, s. 2.



13. Okładka pierwszego zeszytu „Alma Mater Vilnensis” proj. F. Ruszczyca (1922).



14. Strona tytułowa Księga pamiątkowa ku uczczeniu CCCL rocznicy założenia i X wskrzeszenia Uniwersytetu Wileńskiego (1929), także proj. F. Ruszczyca.

sytytu iść musi oczywiście w różnych kierunkach. Odpowiednia propaganda na wsi, przygotowawcza praca naukowa i wychowawcza w szkole średniej, również udostępnionej dla najszerszych warstw, wreszcie i przede wszystkim, pomoc finansowa dla niezamożnej młodzieży akademickiej – to ogólnikowo sformułowane zadania, najbardziej rzucające się w oczy<sup>35</sup>.

Celem było zatem przede wszystkim zwiększenie liczebności inteligencji polskiej na Wileńszczyźnie.

Dekadę po wskrzeszeniu uczelni odbyły się rocznicowe uroczystości, z których opublikowana została *Księga pamiątkowa ku uczczeniu 350. rocznicy założenia Uniwersytetu Wileńskiego*. Osobny tekst, który szczegółowo prezentował zapadanie decyzji politycznych w tej sprawie, napisał Adam Wrzosek<sup>36</sup> (il. 13 i 14).

<sup>35</sup> B. Wścieklica, *Z rozważań nad zadaniami Uniwersytetu Wileńskiego „Alma Mater Vilnensis”* 1922, nr 1, s. 70, 73.

<sup>36</sup> Zob. A. Wrzosek, *Wskrzeszenie Uniwersytetu Wileńskiego w roku 1919*, [w:]

Prócz szczegółowych relacji z uroczystości wskrzeszenia wileńskiej uczelni, prasa codzienna przynosiła również wiele interesujących informacji o pierwszych miesiącach jej funkcjonowania. W lokalnym „Dzienniku Wileńskim” podano np., że pierwsze zapisy na uniwersytet przyjmowano na sześć wydziałów: humanistyczny, teologiczny, prawny, lekarski, matematyczno-przyrodniczy oraz sztuk pięknych. Planowano także uruchomienie kierunków: agronomicznego, leśniczego, farmaceutycznego i weterynaryjnego, jeśli zgłosiłaby się na nie odpowiednia liczba chętnych. Możliwość zapisów otwarto dopiero miesiąc przed inauguracją (około 15 września), bowiem od razu tłumaczono ich ograniczenie toczącą się jeszcze wojną polsko-bolszewicką oraz niedostatkami organizacyjnymi. Kolejne numery gazety informowały o tym, że podobne jak na innych uczelniach, rok akademicki miał być podzielony na trzy trymestry (tercjały). Pierwszy trwał od 1 października do 15 grudnia, drugi – od 1 stycznia do 15 marca i trzeci – od 1 kwietnia do 15 czerwca. Zatem ogółem na 7 i ½ miesiąca pracy przypadło 4 i ½ wakacji. Na wakacje zapowiadano „zajęcia praktyczne i zjazdy naukowe”. Wstępnie czesne określono na ok. 200 rb. rocznie<sup>37</sup>.

W osobnym anonsie podpisanym przez rektora informowano zaś, że do immatrykulacji niezbędne będą: świadectwo maturalne z ośmioklasowej szkoły średniej, metryka urodzenia, dokument stwierdzający przynależność do Państwa i gminy. Wiadomość ta kończyła się stwierdzeniem: „Rozstrzygnięcie, którzy z zgłaszających się zostali przyjęci na słuchaczy (słuchaczki) zwyczajnych zapadnie w Wilnie dn. 8 października; lista przyjętych będzie natychmiast przesłana do Warszawy i wystawiona w Ministerium Oświaty. Uczniowie szkół niepolskich muszą przed przyjęciem złożyć dowód należytej znajomości języka polskiego”<sup>38</sup>. Natomiast osoby, które się nie zakwalifikowały, mogły zostać zaliczone w poczet wolnych słuchaczy.

Od razu zakładano, że gros kosztów organizacji i utrzymania nowo powstałej uczelni weźmie na siebie państwo. Dlatego już w sierpniu 1919 r. wraz z pierwszymi planami restytucji uczelni Ministerstwo określiło jej wstępny budżet od 1 lipca do 31 grudnia na 6 169 000 marek polskich. Zo-

*Księga pamiątkowa ku uczczeniu CCCL rocznicy założenia i X wskrzeszenia Uniwersytetu Wileńskiego, Wilno 1929, t. I–II. Także druk osobny, Wilno 1929 <http://kpb.c.ukw.edu.pl/dlibra/plain-content?id=32267> [dostęp: 9. 10. 2019]. Por także P. Tomaszewski, *Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie 1919–1939. Studium z dziejów organizacji i postaw ideowych studentów*, Toruń 2018.*

<sup>37</sup> Por. *Wileński Uniwersytet króla Stefana Batorego*, „Dziennik Wileński” 1919, nr 120, s. 2.

<sup>38</sup> *Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie*, „Dziennik Wileński” 1919, nr 128, s. 1.

stał on zatwierdzony na posiedzeniu Rady Ministrów i zakładał na początku zatrudnienie na katedrach zwyczajnych: 22 profesorów na wydziale humanistycznym, 12 na matematyczno-przyrodniczym, 10 – na teologicznym i po 4 na lekarskim i prawa. Natomiast na katedrach nadzwyczajnych dodatkowo 11 wykładowców: 7 – na wydziale humanistycznym, 3 – na matematyczno-przyrodniczym, 1 – sztuk pięknych. Niższą kadrę stanowić mieli płatni docenci, odpowiednio: 6 na wydziale humanistycznym, 3 – na matematyczno-przyrodniczym, 2 – na lekarskim i 4 – na sztuk pięknych<sup>39</sup>. Od początku zatem to humanistyka była dominującym profilem na Wileńskiej Wszechnicy.

Jako zakończenie przypomnieć można słowa samego Stefana Batorego w jego akcie założycielskim akademii, które często przytaczano przed stoma laty:

Ponieważ taka jest moc nauki, że jednocześnie nie tylko wobec ludzi współczesnych, lecz nawet przed następnymi wiekami jakby wieczną trwałością najlepiej się zasługuje, takim więc prawem chcemy, aby rzeczony kolegium wileńskie ojców Towarzystwa Jezusowego wiecznie istniało<sup>40</sup>.

*Volumne perpetuo esse!*<sup>41</sup>

Co powtórzyć można z okazji jubileuszu 100-lecia założenia USB.

## Bibliografia

### Materiały archiwalne

*Akt otwarcia Uniwersytetu Wileńskiego*, „Tygodnik Ilustrowany” 1919, nr 40–41, s. 676.

Bujakowski Z., *Wileńskie berło uniwersyteckie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 43, s. 623.

[Dębicki Zdzisław], *Kartki z raptularza. Wieści z Wilna*, „Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 42, s. 609.

[Dębicki Zdzisław], *Cesarski Uniwersytet Wileński*, „Tygodnik Ilustrowany” 1919, nr 40–41, s. 666–667.

Grzymała-Siedlecki Adam, *Nasz uniwersytet*, „Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 47, s. 666.

<sup>39</sup> A. Wrzosek, dz. cyt., s. 18–19.

<sup>40</sup> (d.n.) 1578 – 1803 – 1919, „Dziennik Wileński” 1919, nr 146, s. 3.

<sup>41</sup> *Volumne perpetuo esse* (łac.) – wielkość zawsze będzie (od red.).



Hutten-Czapski Bogdan, *Otwarcie Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniki*, [w:] *Warszawa w pamiątkach I wojny światowej*, oprac. K. Dunin-Wąsowicz, Warszawa 1971, s. 388–389.

Jankowski Czesław, *Z dnia na dzień. Warszawa 1915 – Wilno 1915*, Wilno 1923, s. 391.

Jankowski Czesław, *Na wileńskim bruku. 5 VIII 1919*, „Tygodnik Ilustrowany” 1919, nr 33, s. 533.

J.O., *Witajcie nam!* „Dziennik Wileński” 1919, nr 144, s. 1–2.

*Księga pamiątkowa ku uczczeniu CCCL rocznicy założenia i X wskrzeszenia Uniwersytetu Wileńskiego*, Wilno 1929, t. I–II.

Red., *Otwarcie Uniwersytetu im. Stefana Batorego*, „Dziennik Wileński” 1919, nr 147, s. 1–2.

Red., *Polski uniwersytet i politechnika w Warszawie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 45, s. 647.

Red. *Przed otwarciem Uniwersytetu*, „Dziennik Wileński” 1919, nr 144, s. 2.

Red., *Szanujmy siebie!*, „Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 32–33, s. 499.

Red. [Uroczystości uniwersyteckie rozpoczęły się wczoraj...], „Dziennik Wileński” 1919, nr 146, s. 2.

Red. *W przededniu otwarcia Uniwersytetu*, „Dziennik Wileński” 1919, nr 145, s. 2.

Red. *Wileński Uniwersytet króla Stefana Batorego*, „Dziennik Wileński” 1919, nr 120, s. 2.

Ruszczyc Ferdynand, *Łańcuch rektorski Uniwersytetu Stefana Batorego „Alma Mater Vilnensis”* 1922, nr 1, s. 44–46.

Siedlecki Michał, *Idea przewodnia Uniwersytetu Wileńskiego*, „Dziennik Wileński” 1919, nr 144, s. 33–35.

Wrzosek Adam, *Wskrzeszenie Uniwersytetu Wileńskiego w roku 1919*, Wilno 1929.

Wścieklica Bolesław, *Z rozważań nad zadaniami Uniwersytetu Wileńskiego „Alma Mater Vilnensis”* 1922, nr 1, s. 70–73.

### Opracowania

Borodziej Włodzimierz, Górny Maciej, *Nasza wojna*, Warszawa 2014 (t. I), Warszawa 2018 (t. II).

Hart Peter, *I wojna światowa 1914–1918. Historia militarna*, Poznań 2014.

Kershaw Ian, *Do piekła i z powrotem*, przeł. Arkadiusz Romanek, Kraków 2016.

Kielak Dorota, *Rok 1862 w 1915, czyli jak społeczna pamięć o Szkole Głównej towarzyszyła reaktywowaniu polskiego Uniwersytetu Warszawskiego*, [w:] *Szkoła*

*Główna. Kręgi wpływów*, pod red. U. Kowalczuk i Ł. Książyka, Warszawa 2019, t. II, s. 243–263.

Nieuważny Andrzej, *Zapomniana wojna 1914–1918. Front wschodni I wojny światowej*, Kraków 2015.

Pajewski Janusz, *Pierwsza wojna światowa*, Warszawa 2014.

Rutkowski Tadeusz P., *Józef Polikarp Brudziński (1874–1917)*, Warszawa 2017.

Tomaszewski Patryk, *Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie 1919–1939. Studium z dziejów organizacji i postaw ideowych studentów*, Toruń 2018.

„Wojna wtedy nad Polską szalała”. *Z pamiętników, listów i dokumentów 1914–1920*, oprac. M. Wichowska, A. Papińska, A. S. Kowalczyk, Warszawa 2019.

*Autor chciałby bardzo serdecznie podziękować dyrekcji Muzeum Literatury im. A. Mickiewicza w Warszawie, a szczególnie bibliotece tej placówki za udostępnienie materiałów i zgodę na ich publikację („Alma Mater Vilnensis”). Fotografie pocztówek oraz „Tygodnika Ilustrowanego” ze zbiorów G.P. Bąbiaka.*